



Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki
Marcin Sołtysiak

ROZBICIE WIĘZIENIA W KIELCACH

w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 r.

Copyright Instytut Pamięci Narodowej
– Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Autorzy:
Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki
Marcin Sołtysiak

Autor fotografii:
Marek Jończyk

Projekt okładki i strony tytułowej:
Miłosz Trukawka

Fotografia na okładce, przedstawia wieżę strażniczą w południowo-zachodnim narożu więzienia kieleckiego (stan obecny).

Wydanie II

ISBN 978-83-929900-1-7

Nakład: 2000 egz.

Wydane przez: Instytut Pamięci Narodowej
– Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Krakowie

Skład, łamanie i druk: IMPRESJE.NET Miłosz Trukawka

Armia Krajowa, podobnie jak całe Polskie Państwo Podziemne, pozostawiła po sobie mit. Mit walki do końca, nie przerwanej, bez względu na koniunkturę. Ten mit i ta tradycja, wnoszą w nasze codzienne, jakże często przeżarte pragmatyzmem, miałkie życie, etos rycerski szlachtetnej walki o wartości. Najszerzej pojęte wartości ludzkie, które zostały zagrożone.

Tomasz Strzembosz, *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 322.

Sowietci wkraczający na ziemię polskie od 1944 r., podjęli zakrojone na szeroką skalę represje wobec instytucji Polskiego Państwa Podziemnego oraz innych organizacji konspiracyjnych, które, znajdując się poza jego strukturami, uznawały zwierzchność Rządu Rzeczypospolitej na Uchodźstwie. Niszczenie struktur Polski Podziemnej (co było głównym zadaniem komunistycznego aparatu represji) uzasadniano dekretemi Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 24 sierpnia 1944 r. „o rozwiązaniu tajnych organizacji wojskowych na terenach wyzwolonych” oraz z 31 sierpnia „o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego” (tzw. „sierpniówka”). Podstawową rolę w zwalczaniu niepodległościowego podziemia odegrał jednak dekret z 30 października 1944 r. „o ochronie Państwa”, przewidujący drakońskie kary (z karą śmierci włącznie) za działalność skierowaną przeciwko władzy. Na podstawie nowego Kodeksu karnego Wojska Polskiego (obowiązywał od 23 września 1944 r.) sądzono za sprawy polityczne również osoby cywilne. Wojskowe sądy stały się skutecznym narzędziem represjonowania przeciwników nowej władzy. Dyspozycyjni sędziowie skazywali żołnierzy AK, członków podziemia narodowego oraz inne osoby ze wszystkich środowisk i grup społecznych, których działalność została uznana przez aparat bezpieczeństwa za antypaństwową¹.

W PKWN od momentu jego powstania istniał Resort Bezpieczeństwa Publicznego, przekształcony 31 grudnia 1944 r. w Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Najbardziej widocznym skutkiem działalności wydziałów MBP zwalczających „wroga wewnętrznego” były tysiące zatrzymanych i aresztowa-

¹ A. Rzepliński, *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956*, (w:) *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 9–37.

nych członków konspiracyjnych organizacji niepodległościowych². Represjom towarzyszyła komunistyczna nagonka propagandowa, zapoczątkowana już jesienią 1944 r. osławionym plakatem przedstawiającym „zaplutego karła reakcji”. Represje miały „zlikwidować fizycznie Polskie Państwo Podziemne”, natomiast celem komunistycznej propagandy było „zniszczenie jego mitu i legendy” – „Polska Rzeczpospolita Ludowa rodziła się więc na gruzach Polskiego Państwa Podziemnego”³.

Wiosną 1945 r. aresztowania wśród członków organizacji konspiracyjnych i oddziałów partyzanckich z okresu okupacji niemieckiej przybrały na sile. Stało się widoczne, że władze komunistyczne nie cofną się przed zastosowaniem terroru, jako metody walki z przeciwnikiem. Coraz skuteczniejsze rozpracowywanie struktur podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego przez sowieckie służby specjalne i „rodzimy” aparat bezpieczeństwa przynosiło ogromne straty w ludziach i sprzęcie wojskowym. W więzieniach, aresztach śledczych UB i MO (szczególnie wojewódzkiego, powiatowego i miejskiego) przetrzymywano tysiące Polaków. Siły represji przeprowadzały pacyfikacje tzw. „zagrożonych” powiatów, poszczególnych gmin i miejscowości. Zwiększała się liczba ludzi, którzy ginęli w walkach, przybywało osób „zaginionych bez wieści”⁴.

Działalność podziemia niepodległościowego na Kielecczyźnie (zarówno partyzantki, jak i organizacji konspiracyjnych) od wiosny do lata 1945 r. ma taki sam charakter, jak na obszarze całego kraju: samoobrona (m.in.: walka z grupami operacyjnymi sił represji; zabijanie zdrajców, agentów i niektórych funkcjonariuszy NKWD, UB, MO; zbrojne przeciwdziałanie aresztowaniom; tępienie donosicielstwa poprzez nakładanie kontrybucji, karę chłosty lub rozstrzelanie), atakowanie i rozbijanie posterunków MO, zdobywanie środków finansowych na zorganizowanie i utrzymanie oddziałów leśnych (a także na zapomogi dla rodzin represjonowanych), ochrona ludności przed pospolitymi bandami oraz ich likwidowanie, propaganda antykomunistyczna, a ponadto akcje odwetowe i represyjne wymierzone w struktury Polskiej Partii Robotniczej. Organizacje konspiracyjne, oddziały i zgrupowania partyzanckie przeprowadziły w 1945 r. wiele spektakularnych akcji polegających na rozbijaniu więzień i uwalnianiu aresztowanych. Były one wyrazem zbrojnego oporu antykomunistycznego,

² Zob.: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

³ Ł. Kamiński, *Polskie Państwo Podziemne – długie trwanie w PRL (1956–1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 60.

⁴ Zob. R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie na Kielecczyźnie w latach 1945–1948*, Kraków 2002, s. 78–102.

żołnierskiego braterstwa i silnej partyzanckiej więzi. 10 III 1945 r. z sandomierskiego więzienia uciekła (przy pewnej pomocy z zewnątrz) grupa około 100 akowców. Wieczorem 21 kwietnia z aresztu PUBP w Jędrzejowie uwolniła się samodzielnie (z inicjatywy kilku przetrzymywanych tam akowców) grupa około 30 aresztowanych. W nocy z 5 na 6 maja około 80-osobowe zgrupowanie partyzantów dowodzone przez kpt. Władysława Molendę „Graba” (przy pomocy kilkudziesięciu partyzantów oddziału Narodowych Sił Zbrojnych ppor. Jerzego Radzika „Sochy”) opanowało Kozienice. Rozbrojono milicjantów znajdujących się w Komendzie Powiatowej oraz Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej. Nie udało się zdobyć Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i oswobodzić trzymanych tam więźniów. 9 września zgrupowanie por. Stefana Bembińskiego „Harnasia” – „Sokoła” (przy pomocy oddziału por. Adama Gomuły „Beja”, związanego z Narodowym Związkiem Zbrojnym) rozbiło więzienie w Radomiu. Nie udało się, podejmowane dwukrotnie, próby rozbicia więzienia w Częstochowie: najpierw w nocy z 31 marca na 1 kwietnia, a później w czerwcu. Porażką, z powodu braku odpowiedniej broni przeciwpancernej zakończył się atak na więzienie w Pińczowie. Podjęły się tego połączone oddziały partyzanckie kpr. Zbigniewa Stawowczyka „Nurta” (objął dowództwo po rannym Janie Stempkowskim „Michale”) oraz sierż. Stanisława Chmielewskiego „Buka” (grupa Narodowych Sił Zbrojnych), które w nocy z 3 na 4 czerwca uderzyły na pińczowskie więzienie⁵.

Najgłośniejszą jednak tego typu operacją zbrojnego podziemia na Kielecczyźnie była akcja rozbicia więzienia w Kielcach, w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 r. Została ona przeprowadzona przez zgrupowanie poakowskich oddziałów partyzanckich, związanych z Delegaturą Sił Zbrojnych, kpt. Antoniego Hedy „Szarego” (około 120–150 osób) oraz por. Stefana Bembińskiego „Harnasia” – „Sokoła” (około 70–80 osób).

Pod koniec czerwca 1945 r. do kpt. Antoniego Hedy „Szarego”, który przebywał w rodziny swej żony w Wolborzu, przyjechał adiutant por. Antoni Świtalski „Marian”. Przywiózł ze sobą tragiczne informacje o sytuacji na Kielecczyźnie, gdzie, podobnie jak w całym kraju, z każdym dniem narastał terror bezpieki, a ponemieckie więzienia i obozy ponownie zapełniały się Polakami. Fala aresztowań żołnierzy i oficerów AK, jaka przeszła przez Kielecczyznę późną wiosną i wczesnym latem 1945 r., była tragiczna w skutkach. „Marian” poinformował swego dowódcę o losie, jaki spotkał zarówno jego przełożonych, jak i podkomend-

⁵ R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Polskie podziemie niepodległościowe w województwie kieleckim 1944–1956*, (w:) *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa-Lublin 2007, s. 280.

nych. „Szary” dowiedział się, że aresztowani zostali m.in. płk Antoni Żółkiewski „Lin” – dowódca 2. Dywizji Piechoty AK, mjr Michał Mandziara „Siwy” – szef sztabu tej jednostki, oraz wielu innych oficerów, a wszyscy przetrzymywani są w kieleckim więzieniu. Heda, który w tym okresie swój udział w pracy konspiracyjnej starał się ograniczać jedynie do utrzymywania stałych kontaktów z organizacją, natychmiast zmienił swe podejście do sprawy. Jego reakcją na to, co się działo, była decyzja o podjęciu próby uwolnienia aresztowanych. „Szary” postanowił ponownie zmobilizować swój oddział i uderzyć na Kielce⁶.

Niemal natychmiast rozpoczęły się przygotowania. Już na początku lipca 1945 r. kpt. Antoni Heda przyjechał na Kielecczynę i drogą konspiracyjną nawiązał kontakt ze swymi podkomendnymi z czasu okupacji niemieckiej, którzy nadal działali w terenie. Chciał zorientować się co do możliwości przeprowadzenia akcji w Kielcach. Przez łącznika „Szynkę” dotarł do por. Edwarda Nadarkiewicza „Narewa” (w czasie „Burzy” kwatermistrza 2. batalionu 3. pp Leg. AK), a następnie do por. Włodzimierza Dalewskiego „Szparaga”. W czasie „Burzy” był on dowódcą plutonu saperów 3. pp Leg. AK, a w 1945 r. służył w jednej z jednostek WP w Kielcach. Heda i Dalewski spotkali się w gajówce Pogorzałe, nieopodal drogi Skarżysko-Kamienna – Radom. „Szary” przedstawiając swój pomysł rozbicia kieleckiego więzienia chciał poznać zdanie por. „Szparaga” zarówno jako sapers, jak i zaufanego oficera. Obaj zgodnie stwierdzili, że przy dobrym planie i wykorzystaniu wszystkich możliwości, w tym zwłaszcza elementu zaskoczenia, akcja ma bardzo duże szanse na powodzenie. Przystąpili zatem do działania. Por. Dalewski wrócił do Kielc z zadaniem przeprowadzenia wywiadu na temat stacjonujących w mieście jednostek wojskowych oraz sił bezpieczeństwa i milicji, zebrania informacji dotyczących ochrony więzienia i ogólnych warunków do przeprowadzenia akcji, a także wytypowania ludzi z Kielc, którzy mogliby wziąć w niej udział. Kpt. Heda przystąpił zaś do organizowania ludzi i broni w terenie⁷.

Wstępny plan akcji rozbicia więzienia w Kielcach zakładał, że podstawowym warunkiem powodzenia przedsięwzięcia będzie udział w nim około 300 żołnierzy. Aby zorganizować tylu ludzi, „Szary” skontaktował się z działającymi nadal w terenie oficerami AK i wezwał ich do gajówki Pogorzałe. Na odprawę, która odbyła się w pierwszych dniach lipca 1945 r., stawili się: por. Tadeusz Łęcki „Krogulec”, por. Zygmunt Bartkowski „Zygmunt” i ppor. Waław Borowiec „Niegolewski”. Każdy z oficerów złożył raport o stanach osobowych i uzbrojeniu

⁶ AIPN Ki, 013/699, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Hedy, 7 V 1949 r., k. 43–45; A. Heda, *Wspomnienia „Szarego”*, Warszawa 1992, s. 213.

⁷ AIPN Ki, 013/699, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Hedy, 9 V 1949 r., k. 46–49.

podległych im oddziałów. Spotkanie to pozwoliło „Szaremu” określić możliwości oddziałów – okazało się, że dysponują one zbyt szczupłymi siłami, by skutecznie przeprowadzić akcję. Heda zobowiązał podkomendnych, aby do 20 lipca 1945 r. donieśli mu, ilu ludzi pod bronią będą mogli wystawić, nie informując jednak wszystkich, o jakie zadanie chodzi⁸.

Zorganizowanie w tak krótkim czasie odpowiedniej ilości ludzi okazało się dość dużym problemem. Aby temu zaradzić, „Szary”, przy pomocy ludzi por. „Zygmunta”, skontaktował się z dowódcami oddziałów partyzanckich AK działających na terenie inspektoratu radomskiego – por. Stefanem Bembińskim „Harnasiem” – „Sokołem” i por. Henrykiem Podkowińskim „Ostrolotem”. Za zgodą przełożonego – mjr. Zygmunta Żywockiego „Wujka”, inspektora radomskiego AK, obaj oficerowie zobowiązali się, że wspomogą „Szarego” i wezmą udział w planowanej akcji. Inspektorat radomski AK wystawił łącznie około 80 żołnierzy (od „Harnasia” – 50, zaś od „Ostrołota” – 30 ludzi)⁹.

O podjęciu ostatecznej decyzji przeprowadzenia akcji rozbicia więzienia w Kielcach zadecydowały informacje zgromadzone przez por. Dalewskiego. Rozpoznana przez niego dyslokacja i liczebność oddziałów WP, KBW, Armii Czerwonej oraz jednostek UB i MO na terenie miasta Kielc, pozwoliła opracować dokładny i, jak się później okazało, bardzo skuteczny plan, podzielony na trzy podstawowe etapy:

- zorganizowanie koncentracji wszystkich grup mających wziąć udział w rozbiciu więzienia, ich aprowizacja i dozbrojenie, a w dalszej części reorganizacja poszczególnych pododdziałów oraz zapoznanie ich z przewidywanymi zadaniami;
- rekwizycja samochodów na szosie Skarżysko-Kamienna – Kielce, aby następnie przetransportować wszystkie pododdziały zgrupowania na miejsce akcji;
- rozbicie więzienia – zgrupowanie miało być podzielone na dwie grupy: szturmową, mającą dokonać ataku na więzienie i uwolnienia przetrzymywanych tam osób, oraz osłonową, ubezpieczającą całą akcję (grupę szturmową stanowił pododdział złożony z około 40 ludzi, w większości ochotników, którymi dowodził por. „Szparag” – przy grupie tej znajdował się kpt. „Szary”, który dowodził całością zgrupowania; grupę osłonową tworzyło 5 pododdziałów,

⁸ AIPN Ki, 013/699, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Hedy, 9 V 1949 r., k. 46–49.

⁹ Ibidem, 013/699, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Hedy, 9 V 1949 r., k. 46–49; 022/23, Charakterystyka nr 33 bandy terrorystyczno-rabunkowej nielegalnej organizacji WiN pod dowództwem Antoniego Hedy vel Wiśniewski ps. „Szary”, 9 XI 1983 r., k. 3–4; S. Bembiński, *Te pokolenia z bohaterstwa znane*, Radom 1996, s. 125.

rozlokowanych w różnych częściach miasta, pod dowództwem: ppor. „Niegolewskiego”, por. „Harnasia” – „Sokoła”, por. „Ostrolota”, por. „Zygmunta” i por. „Sęka”¹⁰.

20 lipca 1945 r., w gajówce Pogorzale odbyła się kolejna odprawa z oficerami mającymi brać udział w akcji kieleckiej. Złożyli oni kpt. „Szaremu” szczegółowy raport o stanach osobowych i uzbrojeniu grup pozostających w ich dyspozycji. Por. Zygmunt Bartkowski „Zygmunt” dysponował około 40 ludźmi, por. Tadeusz Łęcki „Krogulec” – około 50, por. Włodzimierz Dalewski „Szparag” – około 10, ppor. Waław Borowiec „Niegolewski” – około 15. Przewidywana liczba żołnierzy całego zgrupowania, wraz z oddziałami „Harnasia” i „Ostrolota” z inspektoratu radomskiego, wynosiła przeszło 200 ludzi. Pomimo, iż był to oddział znacznie mniej liczny niż początkowo zakładano, podjęto decyzję o przeprowadzeniu akcji. Dopiero w czasie odprawy „Szary” poinformował podkomendnych o celu działań (w obawie przed dekonspiracją do tego czasu nie wszyscy zostali dopuszczeni do tajemnicy), a następnie zapoznał ich ze szczegółami planu i przewidywanymi zadaniami dla poszczególnych pododdziałów. Termin koncentracji wyznaczono na dzień 3 sierpnia 1945 r. w lasach dalejowskich, 5 km na zachód od leśniczówki Kruk w pow. kieleckim¹¹.

Komendant „Szary” po latach tak wspominał: „Zarządziłem koncentrację żołnierzy na placówkach w powiatach. Powiadomieni zostali dowódcy kompanii, plutonów i grup. [...] Dzień przed zamierzoną akcją upozorowaliśmy uderzenie na miasteczko Szydłowiec koło Radomia, odległe od Kielc o 50 km. Do rana trwała pozorowana próba opanowania miasteczka. W pobliskich lasach rozkładaliśmy miny, które kolejno wybuchały przez cały dzień. Do zadania tego wyznaczyłem «Niegolewskiego». Tym sposobem zmusiliśmy wojskowy garnizon stacjonujący w Kielcach do opuszczenia miasta. Pociągnęli na oblawę. Od samego rana wywożono ich na miejsce wybuchów i tam czesali lasy nikogo nie znajdując”¹².

4 sierpnia 1945 r., zgodnie z planem przystąpiono do akcji rozbicia więzienia w Kielcach. Już dzień wcześniej na miejsce koncentracji przybyła większość

¹⁰ AIPN Ki, 013/699, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Hedy, 9 V 1949 r., k. 46–49 oraz Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Hedy, 11 V 1949 r., k. 50–54; 022/23, Charakterystyka nr 33 bandy terrorystyczno-rabunkowej nielegalnej organizacji WiN pod dowództwem Antoniego Hedy vel Wiśniewski ps. „Szary”, 9 XI 1983 r., k. 4; S. Piątkowski, M. Sołtysiak, *Gen. Antoni Heda „Szary” (1916–2008)*, Radom 2009 (mps), s. 63.

¹¹ AIPN Ki, 013/699, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Hedy, 9 V 1949 r., k. 46–49; 022/23, Charakterystyka nr 33 bandy terrorystyczno-rabunkowej nielegalnej organizacji WiN pod dowództwem Antoniego Hedy vel Wiśniewski ps. „Szary”, 9 XI 1983 r., k. 4–9.

¹² A. Heda, *Wspomnienia „Szarego” ...*, s. 219–220.

grup partyzanckich, pozostałe natomiast nadciągnęły następnego dnia rano. Niemal natychmiast przystąpiono do pierwszego etapu planu: z przybyłych grup zorganizowano pododdziały, nad którymi dowództwo objęli oficerowie wyznaczeni przez kpt. „Szarego” (dowódcą, którzy nie znali terenu, przydzielono przewodników z Kielc). Równocześnie rozpoczęto działania aprowizacyjne, a także uzupełniano braki w uzbrojeniu poszczególnych żołnierzy. W każdym z pododdziałów omówiono przewidziane dla nich zadania¹³.

Tymczasem dziesięcioosobowy patrol pod dowództwem por. Włodzimierza Dalewskiego „Szparaga”, rozpoczął realizację drugiego etapu planu: rekwizycję wszystkich samochodów przejeżdżających szosą Skarżysko-Kamienna – Kielce. Łącznie zarekwirowano około 14 aut, należących do różnych instytucji. Zatrzymano m.in. kilka samochodów KBW, a także pojazd należący do WUBP w Kielcach. Wszystkich pasażerów zarekwirowanych pojazdów, z obawy przed dekonspiracją, odprowadzano w las i trzymano pod strażą. Wśród zatrzymanych znalazło się także kilku żołnierzy KBW oraz 4 funkcjonariuszy UB. Kilka lat później, w czasie śledztwa, Antoni Heda zeznał: „Po zameldowaniu mi tego udałem się osobiście, by porozmawiać z tymi bezpieczeniakami. Funkcjonariusze ci byli odłączeni od całości ludzi zatrzymanych, pod osobną strażą od samego początku. Rozmowę jaką przeprowadziłem z nimi miała charakter czysto śledczy, w formie zadawanych pytań. Mając wiadomości, że wojsko zamierza przeprowadzić obławę na las, w którym przebywaliśmy, zapytałem ich, jak odbędzie się obława, skąd jest punkt wyjścia, [o] ilość wojska. Na co odpowiedzieli mi, że od Skarżyska na lasy w których przebywaliśmy. Kolejno zapytałem ich, co jest z moimi braćmi, aresztowanymi przez UB w Kielcach, na co jeden z nich odpowiedział mi, że według jego wiadomości prawdopodobnie już nie żyją. Dalej zapytałem ich czy w Kielcach mają jakie[ś] wiadomości o grupie leśnej i jej zamiarach. Odpowiedzieli, że nic w Kielcach o tym nie słyszeli i nic nie było im wiadome. Takie były główne zadane im przeze mnie pytania. [...] Śledztwo to trwało około 5 godzin, z uwagi na brak czasu odszedłem rozkazując otoczyć ich szczególną uwagą, by nie zdołali zbiec. Po uzgodnieniu z oficerami z mej grupy [...] zarządziłem głosowanie, które zadecydować miało o losie tych funk[cjonariuszy] UB. W głosowaniu udział brało 9 osób, w tym 3 of[icerów], 3 podof[icerów] i 3 szeregl[owych]”¹⁴. Sąd polowy orzekł karę śmierci dla funkcjonariuszy WUBP w Kielcach: Waclawa Góry, Dzysława Ciacha, Zygmunta Zyguły i Kazimierza Mikołajczyka. Tego samego dnia, około godz. 19.00 pluton egzekucyjny wykonał

¹³ AIPN Ki, 013/699, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Hedy, 9 V 1949 r., k. 46–49.

¹⁴ Ibidem.

wyrok w odległości około 500 m od obozowiska (ciała zakopano na miejscu). Pozostałych zatrzymanych zwolniono z chwilą wyjazdu na akcję¹⁵.

Również około godz. 19.00 odbyła się główna odprawa dowódców poszczególnych pododdziałów, na której jeszcze raz szczegółowo umówiono wszystkie najdrobniejsze punkty planu oraz zadania każdego z pododdziałów. Do akcji rozbicia więzienia w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 r. przystąpiło około 200 żołnierzy AK, uzbrojonych w około 20 karabinów maszynowych, około 130 pistoletów maszynowych i 50 kbk, 3 piaty, granaty oraz znaczną ilość materiałów wybuchowych i amunicji. O godz. 21.00 padł rozkaz przestrzelenia broni, chwilę później natomiast wydano polecenie załadunku na samochody¹⁶.

Zgodnie z planem, samochody z partyzantami miały przybyć do Kielc o godz. 23.00, ale z powodu opóźnienia w drodze, poszczególne pododdziały znalazły się na wyznaczonych stanowiskach dopiero około godz. 23.30. Pierwszy pododdział grupy osłonowej, w liczbie około 30 żołnierzy, dowodzony przez por. Henryka Podkowińskiego „Ostrolota”, zajął stanowiska w pobliżu Katedry z zadaniem ubezpieczania akcji od strony ul. Sienkiewicza. Drugi pododdział por. Stefan Bembińskiego „Harnasia” – „Sokoła”, w sile około 50 żołnierzy, zajął pozycje w parku, aby osłaniać działania od strony KWMO oraz blokować ewentualne natarcie 8. pułku KBW i 4. pułku piechoty. Pododdział por. Henryka Wojciechowskiego „Sęka”, liczący około 40 ludzi, również ulokował się w parku, lecz na jego przeciwległym krańcu, zabezpieczając akcję przed atakiem żołnierzy Armii Czerwonej i załogi WUBP od strony ul. Focha. Pododdział czwarty dowodzony przez por. Zygmunta Bartkowskiego „Zygmunta”, w sile 40 żołnierzy, ubezpieczał przewidywaną trasę odwrotu wszystkich oddziałów, a także zorganizował we wsi Zagórze pod Kielcami podwozy dla przewiezienia ewentualnych rannych. Piąty pododdział pod dowództwem Wacława Borowca „Niegolewskiego”, liczący 10 żołnierzy, opanował pocztę główną znajdującą się przy ul. Sienkiewicza, z zadaniem zniszczenia miejskiej centrali telefonicznej¹⁷.

Po opanowaniu kluczowych punktów w mieście i zablokowaniu ważniejszych siedzib sił represji, partyzanci przeprowadzili udany szturm na budynki więzienne i uwolnili 354 więźniów. Biorąc pod uwagę skalę trudności (atak partyzantów w centrum miasta wojewódzkiego) oraz niewielkie straty po obu stronach (zginął jeden partyzant z oddziału kpt. „Szarego”, 1 oficer z Armii Czerwonej ciężko

¹⁵ AIPN Ki, 013/699, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Hedy, 9 V 1949 r., k. 46–49 oraz Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach w sprawie Antoniego Hedy, 4 I 1959 r., k. 93–99.

¹⁶ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Hedy, 11 V 1949 r., k. 50–54.

¹⁷ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Hedy, 11 V 1949 r., k. 50–54; S. Piątkowski, M. Sołtysiak, *Gen. Antoni Heda „Szary”* (1916–2008), Radom 2009 (mps), s. 65–66.

ranny zmarł w szpitalu, 1 milicjant również ciężko ranny zmarł w szpitalu¹⁸), akcja zasługuje na szczególne podkreślenie¹⁹.

Rozbicie więzienia kieleckiego zostało przedstawione w kilku dokumentach wytworzonych przez aparat represji. Ze względu na dość szczegółowy opis dwa z nich warto zaprezentować w całości.

W raporcie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach z 5 sierpnia 1945 r., wysłanym do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, donoszono:

„Napad został dokonany w sposób następujący: banda reakcjonistów w sile dwóch kompanii podeszła z trzech stron a mianowicie, od strony ul. Zamkowej (Park Miejski), drugie przez bramę Urzędu Wojewódzkiego, trzecie od Katedry przez podwórze biskupie. Obrzucając granatami i ostrzeliwując z karabinów maszynowych dwóch żołnierzy wartowników, raniąc ich ciężko, w ten sposób oczyścili sobie drogę do bramy głównej. Następnie działami przeciwpancernymi rozbili bramę główną. Bramowy strażnik słysząc co się dzieje, wszczął alarm, bijąc w gong, czym zaalarmował cały personel więzienny i rezerwę, jednocześnie chciał telefonować do Urzędu Bezpieczeństwa, lecz telefon był już uszkodzony, zaś światło na całym terenie więziennym zgasło. Na skutek alarmu skoszarowani strażnicy i żołnierze wybiegli z bronią, lecz natychmiast zostali tak silnie obrzuceni granatami i strzałami z karabinów maszynowych, że zmuszeni byli cofnąć się na korytarz i z ukrycia strzelać z okien i drzwi. Obrona więzienia składa się następująco:

1. 20 żołnierzy z 8. Pułku K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrznego], z tej liczby na post[erunkach] 8-miu.
2. 12-tu [w] rezerwie.
3. 8-miu strażników więziennych na posterunkach.
4. 15-tu strażników skoszarowanych.

Wobec nieotrzymania pomocy [z] zewnątrz straż została opanowana, nadmieniam, że strażnicy jak i żołnierze strzelali do ostatniego naboju.

Pierwsza część reakcjonistów wdarła się przez bramę rozbitą dynamitem i wysadzała drzwi, naprzód na oddziale trzecim a później na oddziałach drugim, pierwszym, czwartym, piątym (oddział kobiecy). Następnie wysadzając dynamitem kraty, na oddziałach dobijali się do cel, zaś drzwi w celach wysadzali dynamitem i łupkami drzewa. Kluczy od bramy głównej, oddziałów i cel

¹⁸ W walce ranni zostali: szef PUBP w Kielcach por. Aleksander Bulba oraz naczelnik więzienia Konstanty Mastelarz. Rany odniosło 7 milicjantów, prawdopodobnie też kilku żołnierzy KBW i 4 żołnierzy Armii Czerwonej (NKWD -?). Być może zginęła jedna osoba cywilna, a jeden partyzant został ujęty.

¹⁹ AIPN, 0615/23, Charakterystyka nr 33, k. 3–14 oraz 0615/289, Charakterystyka nr 389, s. 1–3.

nie mogli zdobyć, gdyż takowe były zachowane w piwnicy. W walce obronnej został raniony naczelnik więzienia Konstanty Mastelarz, którego skierowałem do Szpitala Miejskiego. Razem cel było 56, w czym pozostały 4-ry cele, z reszty cel zostali więźniowie rozpuszczeni i zabrali ich ze sobą reakcjonisci. Walka trwała, pomiędzy reakcjonistami a obsługą więzienia, 1 [godzinę] 30 min[ut]. Po uchwyceniu jednego bandyty, który brał udział w napadzie, w toku śledztwa zeznał, że banda była pod dowództwem «Szarego» i «Żbika» (informacja nieprawdziwa; oddział Narodowych Sił Zbrojnych kpt. Władysława Kołacińskiego nie brał udziału w akcji – R. Ś.-K.) w sile około 150 ludzi. Głównym ich celem było oswobodzenie braci «Szarego», jednak ich nie wypuścili²⁰.

Więcej szczegółowych danych z przebiegu wydarzeń zawiera meldunek Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Kielcach z 10 sierpnia 1945 r., wysłany do Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej. Oto jego treść:

„Dnia 4/5 VIII [1945 r.] około godziny 23.45 banda reakcjonistów w sile 300 ludzi wtargnęła do Kielc, obstawiając więzienie oraz wszelkie przyległe ulice. Tak samo Komenda Miasta MO, Batalion Operacyjny oraz komisariaty były obstawione. Po dwugodzinnej akcji, w czasie której banda wypuściła aresztowanych siedzących w więzieniu, banda ta wycofała się. Podczas walki zginął porucznik wojsk radzieckich, ranny starszyna, ze strony Milicji [Obywatelskiej] 7 rannych i 1 zabity. Z rannych jeden zmarł. Ze strony bandy został jeden raniony i złapany. Dokładne sprawozdanie [z] przeprowadzonego śledztwa w sprawie napadu na więzienie funkcjonariusza Wydziału Śledczego Komendy Miasta [Milicji Obywatelskiej] przesyłam w załączeniu. Szef Wydz[iału] Polit[yczno] Wych[owawczego] /-/ Kielan ppor.

Sprawozdanie Kielce, dnia 9 VIII [19]45 r.

Ja [sierżant] Jan Rzeźnik funkcjonariusz Wydziału Śledczego przy Komendzie Miasta MO w Kielcach, na polecenie kier[ownika] Wydz[iału] Śledczego, udałem się wraz z kpr. Józefem Jońcą funkcj[onariuszem] Wydz[iału] Śled[czego] do więzienia kieleckiego przy ul. Zamkowej nr 4 celem dokonania oględzin włamania przez reakcjonistów do więzienia z dnia 4 VIII [19]45 r. na 5 VIII [19]45 r. i przeprowadzenia wstępnego dochodzenia. W związku z powyższym ustaliłem co nastąpiło: dnia 4 VIII [1945 r.] około godz[iny] 23-iej m[inut] 45 zbrojny oddział reakcjonistów dokonał napadu na więzienie w Kielcach. Warta pełniąca służbę na zewnątrz bramy została obrzucona ogniem karabinów maszynowych. Dwóch wartowników zostało rannych. Wartownik przy bramie

²⁰ AIPN, MBP, 476, Raport (z Wydziału Walki z Bandytyzmem WUBP w Kielcach) o napadzie bandy reakcjonistów na więzienie w Kielcach dnia 4 VIII [19]45 r. o godz. 23.45, [Kielce], 5 VIII [19]45 r., k. 56.

wewnętrznej Pi[o -?]trowski chciał telefonować, lecz telefon był nieczynny. Gdy się zbliżył do bramy, padł pocisk z broni przeciwpancernej, robiąc w niej wyłom. Wartownik Pi[o -?]trowski ogłuszony [z] krzykiem wpadł na korytarz krzycząc, że jest ranny, wtedy wyskoczył z mieszkania funk[jonariusz] więzienny Piotr Szeliga, wciągnął na wół przytomnego wartownika do piwnicy a sam udał się na dyżurkę po klucze więzienne, które zachował w piwnicy w kartoflach. W tym czasie padło jeszcze kilka pocisków w bramę, które zrobiły wyłom, od dołu drzwi były założone materiałem wybuchowym, który eksplodując wyrwał blachę o powierzchni przeszło 1 m[etra] kw[adratowego]. Przez otwór ten napastnicy wdarli się do wnętrza więzienia. W więzieniu powstała strzelanina, strażę więzienne teraz ostrzeliwały z okien wieży obserwacyjnej i zza muru lecz na skutek przeważającej siły reakcjonistów musieli zamilknąć. Naczelnik więzienia został ranny. Warta w tym dniu była wystawiona przez 8 pułk specjalnych wojsk (Stadion). Po wyłamaniu bramy głównej, napastnicy rozproszyli się po wszystkich oddziałach więzienia łamiąc lub rozsadzając drzwi do cel. Więźniowie brali też czynny udział w rozbijaniu i wyważaniu drzwi od cel więziennych za pomocą ławek znajdujących się w celach lub też łomami czy innymi narzędziami, które zostały im podane przez reakcjonistów. W związku z powyższym zostały zdemolowane następujące cele:

Oddział I

Brama na korytarzu wyłamana za pomocą materiału wybuchowego.

Cela nr 1. Jest to cela badań, została więc nienaruszona.

Cela nr 2. Drzwi zostały wyłamane od środka biciem ławą, uszło 4-ch więźniów.

Cela nr 3. Drzwi zostały wyłamane, zamek utracony, uszło 5 więźniów.

Cela nr 4. Wydarty skobel i urwany hak i uszło 6 więźniów.

Cela nr 5. Drzwi wyłamane od środka, uszło 9 więźniów.

Cela nr 6. Drzwi wyłamane lecz nikt nie uciekł.

Cela nr 7. Drzwi całe wyłamane, zamek uszkodzony przez wybuch, nikt nie uciekł.

Cela nr 8. Drzwi wybite młotem czy innym narzędziem, nikt nie uszedł.

Cela nr 9. Zamek wyrwany przez materiał wybuchowy, uszło 13 więźniów.

Cela nr 10b. Drzwi wyrąbane siekierą, zamek wysadzony wybuchem, uszło 21 więźniów.

Cela nr 10 II. Drzwi wyrąbane ze środka, zamurowane okienko wybite, było 25 więźniów z tych uszło 12, reszta pozostała.

Cela nr 10a. W tej celi nie było nikogo. Zamek skrzywiony.

Drzwi pierwsze do łaźni i drugie wyłamane. Drzwi do warsztatu ślusarskiego wyłamane, lecz narzędzia nie ruszone. Drzwi pierwsze i drugie do pralni otwarte, zamki uszkodzone. I wejście główne na korytarze wysadzone przez materiał wybuchowy. II drzwi do kuchni wysadzone przez wybuch. III drzwi do kartoflanki wysadzone przez materiał wybuchowy. IV drzwi do magazynu podręcznego zostały wyrąbane siekierą. V drzwi do magazynu paszy zostały wyłamane tępym narzędziem. A. Kancelaria też była otworzona lecz nic nie zginęło. B. Dyżurka uszkodzona, przez drzwi dwóch szafek kluczowych. C. Brama główna do więzienia: uderzenie 3-ch pocisków z działka przeciwpancernego, ustawionego o jakie 40 metrów tj. obok bramy Urzędu Wojewódzkiego -?. 4-ty pocisk przeszył tylko bramę, a trzy poprzednie wyrwały otwór średnicy około 35 cm. Od dołu bramy był założony materiał wybuchowy, który wyrwał cały arkusz blachy.

Oddział II.

- Cela nr 14. Wybity skobel i hak, uszło 11-tu [więźniów].
- Cela nr 13. Odbita deska w drzwiach i zamek, uszło 12 w[ięźniów].
- Cela nr 12. Otworzone bez żadnych śladów, uszło 22 żołnierzy.
- Cela nr 11. Wyrwany skobel, bite od środka, uszło 20 w[ięźniów].

Oddział III.

- Drzwi korytarza wyłamane materiałem wybuchowym.
- Cela nr 18. Otworzono drzwi bez śladu, uszło 6 w[ięźniów].
- Cela nr 19. Drzwi rąbane siekierą, nikt z tej celi nie uszedł.
- Cela nr 20. Rozbite siekierą drzwi, lecz nikt nie uszedł.
- Cela nr 21. Drzwi porąbane, nie mogąc się dostać, wybili dziurę przez piec, do celi nr 22.
- Cela nr 22. Drzwi rozbite, uszło razem z celą nr 21 – 28 w[ięźniów].
- Cela nr 23. Drzwi rozbijane od środka i zewnątrz, lecz nikt nie uszedł.
- Cela nr 24. Drzwi odbite od wewnątrz, uszło 6 w[ięźniów].
- Cele nr 25, 26 i 36 były puste i drzwi nikt nie popsuł.
- Cela nr 27. Drzwi rozbite, skobel wyrwany, uszło 10 w[ięźniów].
- Cela nr 28. Drzwi rozbite młotem, uszło 8 w[ięźniów].
- Cela nr 29. Drzwi rozbite siekierą, uszło 7 więźniów.
- Cela nr 30. Drzwi wybite od środka, uszło 6 w[ięźniów].
- Cela nr 31. Zamek odbity, uszło 5 w[ięźniów].
- Cela nr 32. Pusta.
- Cela nr 33. Drzwi wybite od środka, uszło 5 w[ięźniów].
- Cela nr 34. Drzwi wybite od środka, uszło 6 w[ięźniów].

Oddział IV.

Cela nr 37. Drzwi wyłamane i otworzone, lecz więźniowie uchodzić nie chcieli ponieważ byli to sami starcy.

Cela nr 40. Drzwi wybite od środka ławką, uszło 14, większość volksdeutsch. Inne cele były puste.

Oddział V kobiecy.

Drzwi wejściowe na korytarz zostały wysadzone przez detonację.

Cela nr 1. Wybite drzwi od środka, uszło 19-ście.

Cela nr 2. Wyrwany skobel, uszło 6.

Cela nr 3. Zamek urwany przez detonację, uszło 13-ście.

Cela nr 4. Hak i skobel urwany, uszły 4-ry.

Cela nr 5. Hak i skobel urwany, uszło 7.

Cela nr 6. Zamek skrzywiony, uszła 1.

Cela nr 7. Zamek wyrwany, cela była pusta.

Cela nr 8. Skobel wyrwany, uszło 13-ście.

Cela nr 9. Skobel wyrwany, uszło 5.

Cela nr 10. Zamek wyrwany materiałem wybuchowym, pusta.

Cela nr 11. Skobel wyrwany, cela pusta.

Dnia 4 sierpnia 1945 r. stan więźniów w ksiąźce więziennej wynosił 479 więźniów. Dnia 5 sierpnia po obliczeniu stan wynosił 125 więźniów. Czyli uszło około 354 więźniów, z tego zgłosiło się około 50.

Nazwiska dyżurnych, którzy dnia 4 na 5-go VIII [1945 r.] pełnili służbę w więzieniu.

1. Dyżurny ogólny: Józef Sieja (w zastępstwie Sowcowa)
2. Warta w bramie głównej więzienia: Piotrowski.
3. Dyżurny oddziału I i II-go: Stefan Sieczka.
4. Dyżurny oddziału III i IV-go: Piotr Szyling.
5. Dyżurny szpitala: Feliks Opałka.
6. Obserwator III: Bolesław Zieja.
7. Kontrola podwórka: Janus.
8. Posilenia kobiece: Kończak.

Po dwugodzinnej operacji reakcyjniści wraz z więźniami opuścili więzienie udając się w kierunku ulicy Bandurskiego. Uwagi: każdego dnia wieczorem klucze więzienia zabierał W[ojewódzki] U[rząd] B[ezpieczeństwa] P[ubliczne-

go] w Kielcach przy ul. Focha. Dnia 3 VIII i 4 VIII [19]45 r. klucze pozostały na dyżurce w więzieniu²¹.

Po zaistniałych wydarzeniach siły represji podjęły zakrojone na dużą skalę, poszukiwania partyzantów. Już 6 sierpnia 1945 r. na terenie pow. kieleckiego rozpoczęła się obława z udziałem: 200 żołnierzy z 8. pułku KBW, 115 funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa (80 z tzw. oddziału szturmowego, 20 z WUBP i 15 z PUBP w Kielcach) oraz 160 funkcjonariuszy NKWD²².

W numerze 12 z 18 sierpnia 1945 r. gazetki „Walka o Wolność”, wydanej przez ośrodek radomski Delegatury Sił Zbrojnych, zamieszczono relację osoby uwolnionej przez partyzantów podczas rozbicia więzienia: „Cela bardzo mała, okno 70 × 55 cm i kosz na nim, a nas jest 7. Ciemno i przeraźliwie duszno. O 6-ej rano pobudka, trzeba wstać. Składamy sienniki w których szeleści sieczka i ... «mieszkają» pchły. O 7-ej apel. Ustawiamy się w dwuszereg, starsza celi melduje: «panie przodowniku, melduję cela 5 kobiet 7. A czasem ktoś na badaniu na Focha, czasem w karcerze. Ach te badania. Najupiorniejszy był kwiecień. Badania trwały po 9 godzin bez przerwy. Mam żywo w pamięci trzy kwietniowe dni, piątek, sobota, niedziela. Czterech ob. ppor. oficerów śledczych, w tym dwaj żydzi (Kwasek, Kiec, Zelinger, Majchrzak) i 2 gumy. A ja, od dwóch tygodni codziennie na badaniach, głowa skołowana, mózg wyczerpany do cna. Żeby tylko nie zapomnieć, nie pomylić się, gdzie i jak kończy się misterne kłamstwo, a zaczyna konieczna prawda. «Więc mówicie, że to nie słuszne oskarżenie, co. A dlaczego macie przykrość do rządu sowieckiego». Ob. ppor. pisze i mówi bardzo nie gramatycznie. A ja ciągle i uparcie nic nie wiem, nie mam kontaktów i w ogóle jestem głupia jak tabaka w rogu. Więc trzask pierwszego policzka. Zrywam się na równe nogi – lecz już dwóch drabów wykręca mi ręce i ciska na podłogę. A za chwilę zaczyna się ... Świst gum i obelżywe słowa szumią w głowie. «Mówisz ty» i potok najohydniejszych słów. Zmęczyli się, bo to już trwa jakieś pół godziny. Stoję na uginających się nogach, każdy nerw wibruje we mnie. Wracam do celi trzymając się ścian. Towarzyszki moje siedzą przerażone i milczące. Wita mnie grobowa cisza. A potem rozmowa, co wyszło na jaw, co kto sypanął, o co im najwięcej chodzi i mało subtelne epitety pod adresem SB. Dziś ja, jutro ty – znamy to wszystkie. Widziałyśmy cele badań zbryzgane krwią, słyszałyśmy jęki katowanych ... Na brzęk kluczy, zgrzyt zamka drgałyśmy nerwowo, jak pod pchnięciem

²¹ AIPN, KGMO, 35/875, Meldunek KW MO w Kielcach (Wydział Polityczno-Wychowawczy) do Zarządu Polityczno-Wychowawczego przy Komendzie Głównej MO RP w Warszawie, 10 VIII 1945 r., k. 78–81.

²² AIPN, MBP, 476, Sprawozdanie [WUBP w Kielcach] za okres od dnia 1 VIII do dnia 10 VIII [19]45 r., 13 VIII [19]45 r., k. 68.

noża. Nie zapomnę tego, póki żyć będę. Były też dni spokojne po podpisaniu aktu «obskarżenia» do sądu (sędzia – bolszewik w polskim mundurze i 2 żydów). Te spokojne dni miały niesłychaną ilość godzin. Z pustką w mózgu i szaloną tęsknotą do swoich i wolności, krążyliśmy po celi lub siedzieliśmy na ławach. A potem rozprawy. Sypnęły się wyroki śmierci. U nas najniższy wymiar kary 3, najwyższy 10 lat. Często odwiedzał nas delegat żyd. Tłumaczył nam, co to jest patriotyzm, pocieszał, że amnestia skróci nam kary o parę lat, opowiadał o «bandach leśnych», chwalił się, że ich ostro nie likwidują, i nagle wygadał się «bo was jest przecież większość, więc nie możemy». Najgorsze były wieczory. Myśli spać nie dają. Tęsknota i rozpacz chwytają za serce. Te przeklęte kraty. Aż 4-go VIII o godz. 3 huk «gamonów», grzechot salw i okrzyk: «Niech żyje Polska». Szybko mówimy «pod Twoją obronę» za tych co idą i ubieramy się jak która może. Potem – tupot ich kroków i huk wysadzanych drzwi zwiastujący Wolność – w sekundzie cele są puste. A my nareszcie wolni. Wszystkim, którzy się do tego przyczynili, za ofiarność, poświęcenie i odwagę Cześć. «Nowada»²³.

Oprócz uwolnienia więźniów oraz pokazania siły i skuteczności działań podejmowanych przez podziemie niepodległościowe (m.in. czynnik propagandowy), akcje partyzantów w Kielcach i Radomiu pociągnęły za sobą zmiany personalne w kierownictwie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Minister bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisław Radkiewicz „z dniem 1 października 1945 r.” odwołał ze stanowiska kierownika WUBP w Kielcach mjr. Adama Korneckiego „za niewywiązywanie się z kierownictwa powierzonego Urzędu i złą organizację pracy agenturalno-operacyjnej, w wyniku czego miały miejsce napady bandyckie na więzienia w Kielcach i Radomiu”. Na jego miejsce powołany został kpt. Kazimierz Szczepanik, dotychczasowy zastępca kierownika WUBP w Kielcach²⁴.

Akcje uwalniania więźniów z obozów, więzień, siedzib Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, aresztów Milicji Obywatelskiej, konwojów oraz ze szpitali były najbardziej spektakularnymi operacjami polskiego podziemia niepodległościowego wymierzonymi w sowieckie siły okupacyjne i służby „rodzimego” komunistycznego reżimu. Działania te, podejmowane w ramach samoobrony, były bardzo dotkliwe dla władzy komunistycznej i mocno nadwyrężały jej wizerunek. Kazimierz Krajewski, badacz dziejów niepodległościowego podziemia, na podstawie niepełnych jeszcze danych obliczył, że w latach 1944–1946

²³ AP Kielce, KW PPR, 36, Gazetka „Walka o Wolność”, nr 12 z 18 VIII 1945 r., b.p.

²⁴ AIPN Ki, 28/52, Rozkaz personalny ministra bezpieczeństwa publicznego nr 252, 29 IX 1945 r., b.p.

przeprowadzono 73 akcje (55 udanych oraz 18 nieudanych), których celem było uwolnienie więźniów z różnych miejsc odosobnienia²⁵.

Troska o zachowanie pamięci o poszczególnych wydarzeniach historycznych, o prawdziwe opracowanie najnowszych dziejów, o upamiętnienie miejsc walki i kaźni jest w istocie troską o przekazanie kolejnym generacjom ideałów i wartości Polski Podziemnej (...). Twórcom PRL wydawało się, że zniszczyli Polskie Państwo Podziemne. Próbowali zatrzeć ślady po zamordowanych konspiratorach i żołnierzach, grzebiąc ich doczesne szczątki w anonimowych mogiłach. Zatarciu lub przynajmniej zafalszowaniu ulec miała także zbiorowa pamięć narodu. Służyły temu propaganda, cenzura oraz legion dyspozycyjnych historyków. Usiłowania te, mimo iż zaangażowano w nie liczne organy totalitarnego państwa, na czele z aparatem bezpieczeństwa, spełzły na niczym. Polskie Państwo Podziemne przetrwało i zwyciężyło PRL – nie siłą zbrojną czy też potęgą swych struktur, lecz siłą idei i potęgą moralną, wyrosłą ze szlachetnej ofiary życia tysięcy bohaterów.

Łukasz Kamiński, *Polskie Państwo Podziemne – długie trwanie w PRL (1956–1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 65–66.

²⁵ K. Krajewski, *Akcje uwalniania więźniów z więzień, obozów oraz placówek UBP i NKWD 1944–1948 (wstępna próba bilansu)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2007, nr 26–27, s. 285.

BIBLIOGRAFIA

MATERIAŁY ARCHIWALNE

Archiwum IPN (AIPN):

— KG MO sygn. 35/875; MBP, sygn. 476; sygn. 0615/23, 0615/289

Archiwum IPN Delegatura w Kielcach (AIPN Ki):

— sygn. IPN Ki 013/699; sygn. IPN Ki 022/23; sygn. IPN Ki 28/52

Archiwum Państwowe w Kielcach (AP Kielce):

— KW PPR, sygn. 36

ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

— Bembiński S., *Te pokolenia z bohaterstwa znane*, Radom 1996.

— Heda A., *Wspomnienia „Szarego”*, Warszawa 1992.

OPRACOWANIA

— *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

— Kamiński Ł., *Polskie Państwo Podziemne – długie trwanie w PRL (1956–1989)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2.

— Krajewski K., *Akcje uwalniania więźniów z więzień, obozów oraz placówek UBP i NKWD 1944–1948 (wstępna próba bilansu)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2007, nr 26–27.

— Piątkowski S., Sołtysiak M., *Gen. Antoni Heda „Szary” (1916–2008)*, Radom 2009 (mps).

— Rzepliński A., *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956*, (w:) *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.

— Strzembosz T., *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000.

— Suchorowska D., *Rozbić więzienie UB! Akcje zbrojne AK i WiN 1945–1946*, Warszawa 1991.

— Śmietanka-Kruszelnicki R., *Podziemie poakowskie na Kielecczyźnie w latach 1945–1948*, Kraków 2002.

— Śmietanka-Kruszelnicki R., *Polskie podziemie niepodległościowe w województwie kieleckim 1944–1956*, (w:) *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa-Lublin 2007.

WYKAZ SKRÓTÓW

AIPN – Archiwum IPN

AIPN Ki – Archiwum IPN Delegatura w Kielcach

AK – Armia Krajowa

AP Kielce – Archiwum Państwowe w Kielcach

KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

KG MO – Komenda Główna Milicji Obywatelskiej

KW MO – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej

KW PPR – Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej

MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego

MO – Milicja Obywatelska

NSZ – Narodowe Siły Zbrojne

NKWD – Narodnyj Komisariat Vnutriennych Diel (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)

PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego

PUBP – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego

UB – Urząd Bezpieczeństwa

UBP – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego

WiN – Wolność i Niezawisłość

WP – Wojsko Polskie

WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego



Kompleks więzienny w Kielcach (północna elewacja) od strony ul. Zamkowej (stan obecny).



Korytarz z drzwiami wejściowymi do cel w skrzydle wschodnim więzienia kieleckiego (stan obecny)



Kraty w drzwiach prowadzących do skrzydła wschodniego więzienia kieleckiego (stan obecny).



Karcer w piwnicach zachodniego skrzydła więzienia kieleckiego (stan obecny).



Zabezpieczenia (druty kolczaste) w oknach cel i na rynnach skrzydła wschodniego więzienia kieleckiego (stan obecny).



Budynek łaźni więziennej (obecnie już nie istniejący).



Tablica ufundowana w 45 rocznicę rozbicia więzienia kieleckiego.